

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: sobota, 02, listopad 2013 23:00
Tadeusz Narkun
Odsłony: 2114

Nie należy odbierać dodatku wiejskiego i włączać go do systemu płacowego bez wcześniejszego „wykupienia” – to stanowisko oświatowej „Solidarności”.

Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” przedstawiła swoje uwagi do projektu nowelizacji Karty nauczyciela. Związkowcy nie zgadzają się na zamrożenie dodatku wiejskiego i uwzględnianie go w rozliczaniu środków wydatkowanych na wynagrodzenia nauczycieli.

Jak argumentuje Ryszard Proksa, przewodniczący SKOiW NSZZ „Solidarność” „Chociaż w przeszłości inne było uzasadnienie ustanowienia tego dodatku, dzisiaj nauczyciel zatrudniony na terenie wsi lub w mieście liczącym do 5000 mieszkańców posiada przeciętnie 4-5 specjalności (a więc znacznie więcej niż ich miejscy koledzy), by dyrektorzy szkół mogli im skompletować etat zajęć dydaktycznych”.

I chociaż ministerstwo edukacji nie proponuje likwidacji dodatku wiejskiego, to „Solidarność” stoi na stanowisku, że w razie wygaszania tego dodatku, powinien on zostać zamieniony (wykupiony jak mówią związkowcy) na zwiększenie wynagrodzenia nauczycieli. Nie tylko tych, którzy teraz otrzymują taki dodatek, ale i tych, którzy go nie otrzymują. Taki dodatek zostałby wliczony do systemu płac nauczycieli. Związkowcy obawiają się też, że włączenie dodatku wiejskiego do puli środków, które samorządy muszą przeznaczać na wynagrodzenia nauczycieli, sprawi, że gminy wiejskie i miasta liczące do 5 tys. mieszkańców nie będą musiały wzmacniać motywacyjności płac.

Resort edukacji chce zmienić sposób rozliczania samorządów z pieniędzy wydanych na nauczycielskie pensje. Pod uwagę ma być brana cała pula środków, a nie w podziale na poszczególne stopnie awansu zawodowego.

Z kolei według związkowców, sytuacja taka spowoduje, że grupy awansu zawodowego nauczycieli, które uzyskają wymagany ustawą poziom wynagrodzeń, otrzymają jednorazowy dodatek uzupełniający kosztem grup, które tego poziomu nie osiągną”. „Spowoduje to dalsze spłaszczenie poziomu wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego i jeszcze bardziej pogłębi dysproporcje minimalnego wynagrodzenia zasadniczego do ogólnej struktury wynagrodzeń, szczególnie nauczycieli mianowanych i dyplomowanych” – twierdzi „Solidarność”.

„Solidarność” obawia się także, że przy rozliczeniach nie będzie uwzględniana liczba etatów „ukrytych w godzinach ponadwymiarowych”. „„Propozycje zawarte w projekcie odczytujemy jako mechanizm zwiększający dydaktyczny czas pracy nauczycieli za to samo, a nawet niższe wynagrodzenie” – stwierdza przewodniczący Proksa w piśmie do MEN.

Niejako przy okazji „Solidarność” wnosi o zwiększenie co najmniej do wysokości 25 proc. (dziś 20 proc.) wynagrodzenia zasadniczego dodatku za wysługę lat (art. 33 KN) oraz o zwiększenie pułapu nagrody jubileuszowej za 40 lat pracy w wysokości 300 proc. wynagrodzenia miesięcznego (zamiast 250 proc. obecnie).

Zamiast komentarza: Widać, że stare porzekadło wilk syty i owca cała nie znika z praktyki życia publicznego niektórych jego uczestników. Tymczasem porzekadłu temu można także przypisać i takie znaczenie: trochę pogadamy, coś przesuniemy, a i tak będzie jak było. A przecież, szczególnie w edukacji, tak być nie powinno, że już o zarządzaniu środkami wspólnymi nie wspomnę.

źródło: samorząd.pap.pl